

Sulechowscy artylerzyści uratowali życie



Kapral Tomasz Andrzejak oraz szeregowy Marcin Zaraś – żołnierze 5. Lubuskiego Pułku Artylerii – uratowali życie osiemdziesięcioletniemu mężczyźnie. Zdarzenie miało miejsce 18 stycznia na terenie Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze. Żołnierze byli wyznaczeni do pomocy personelowi medycznemu w kierowaniu pacjentów do pobierania wymazów. Do ich zadań należało mierzenie temperatury oraz kierowanie ruchem pacjentów. Jeden z oczekujących na wymaz pacjentów nagle stracił przytomność. Żołnierze szybko zorientowali się, że nastąpiło u niego nagłe zatrzymanie krążenia i niezwłocznie przystąpili do reanimacji. Dzięki bardzo szybkiemu podjęciu działań pacjent odzyskał przytomność i trafił na oddział kardiologiczny. Należy w tym miejscu wspomnieć, że sulechowscy żołnierze nie pełnią funkcji medycznych w swojej macierzystej jednostce. Umiejętności udzielania pierwszej pomocy nauczyli się podczas przeprowadzanych w koszarach zajęć programowych oraz szkoleń i kursów.

Zdjęcie: Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze TR.



Nowi ochotnicy w służbie wojskowej

11 stycznia do koszar 5. Lubuskiego Pułku Artylerii zostali wcieleni elewi. Przed nimi strzelanie, musztra, taktyka i regulaminy.

Każdy z adeptów służby wojskowej musiał przejść cały proces wcielenia. Z książeczką wojskową i kartą powołania w ręku ochotnicy oczekiwali, by – po wypełnieniu niezbędnych dokumentów – założyć swój pierwszy mundur. W nim odbędą intensywne miesięczne szkolenie. Już od pierwszego dnia zaczną uczyć się marszu, ścielenia łóżek, regulaminów oraz zasad panujących w wojsku. Dla wielu to wyzwanie, jednak determinacja, by ukończyć szkolenie, da im przepustkę do zawodowej służby. Młodzi elewi pewnie nie raz otrą pot z czoła, lecz satysfakcja i wiedza zdobyta podczas tych dni służby będzie bezcenna.

W szkoleniu bierze udział 54 elewów, w tym 7 kobiet, z różnych stron kraju. Niektórzy już w czasie pełnienia służby przygotowawczej starają się o przyjęcie do zawodowej służby wojskowej. Dzięki przyspieszonej procedurze mają szansę w krótkim czasie dotrzeć do sulechowskich artylerzystów już jako kadra zawodowa.

To przygoda życia, która staje się udziałem tych odważnych i zdolnych ludzi. Połączy ich pasja, siła i z pewnością przyjaźń.

Tekst: ppor. Anna Dudek

Zdjęcia: sierż. Zdzisław Szcześniak



Biuletyn Informacyjny Miasta i Gminy Sulechów (nakład 1500 sztuk)

Wydawca: Gmina Sulechów, Plac Ratuszowy 6, 66-100 Sulechów, woj. lubuskie

Redagują: Urząd Miejski Sulechów, Plac Ratuszowy 6, 66-100 Sulechów, woj. lubuskie

red. nacz.: Marzena Arendt-Wilczyńska

tel. 68 385 11 51, **fax.** 68 385 46 86, **e-mail:** um@sulechow.pl, pr@sulechow.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania redakcyjnego nadestanych materiałów oraz zmiany ich tytułów


PRECJOZA
WYDAWNICTWO

Skład i druk: Wydawnictwo Precjoza,
al. Wolności 48/11, 42-202 Częstochowa



Tylko dla Orłów



W 2020 roku na całym świecie dominował jeden temat – koronawirus. I trudno się temu dziwić, ponieważ panująca pandemia sparaliżowała wiele dziedzin życia społecznego oraz spowodowała wprowadzenie szeregu nakazów i zakazów. Najbardziej ucierpiały niektóre dziedziny gospodarki oraz biznesu.

Gmina Sulechów, jak wiele innych gmin w Polsce, również odczuła skutki pandemii. W tym niezwykłym i trudnym czasie magistrat niezmiennie prowadził swoją działalność, a wydziały realizowały zadania pomocowe dla najbardziej potrzebujących, wspierając inicjatywy społeczne. Zakres włożonej pracy, starania burmistrza Sulechowa oraz pracowników Urzędu Miejskiego zostały zauważone przez niezależny zespół ekspertów, którzy pod koniec

grudnia 2020 roku przyznali Gminie Sulechów prestiżowy tytuł „Orzeł Polskiego Samorządu” w kategorii Gmina Miejsko-Wiejska. Kapituła konkursu brała pod uwagę wykorzystanie środków unijnych w rozwoju naszego regionu, a także stworzenie warunków sprzyjających przedsiębiorczości i poprawiających jakość życia mieszkańców. Doceniono zmianę wizerunku gminy, jej rozwój oraz ukierunkowanie, a także zaufanie i wiarygodność w oczach przyszłych inwestorów. Właśnie w dziedzinie inwestycji gmina zrobiła największy postęp. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że obecnie prowadzone są szerokie działania w dwóch lokalizacjach. W obszarze inwestycyjnym Nowy Świat w styczniu br. została sprzedana ostatnia działka inwestycyjna, co może świadczyć o owocnej działalności marketingowej. Efekty tej pracy będą widoczne już w najbliższym czasie.

Jak ocenia otrzymane wyróżnienie burmistrz Sulechowa Wojciech Sołtys? – Bardzo się cieszę, że ta prestiżowa nagroda trafiła do Sulechowa. Jestem pewien, że pozwoli nam to podnieść prestiż, wzmocnić zaufanie i wiarygodność w oczach mieszkańców, przedsiębiorców oraz gości. To wielka radość, ale również zobowiązanie do jeszcze intensywniejszej pracy, gdyż dołączenie do grona najlepszych samorządów w kraju jest także wzorem dla innych i podnosi konkurencyjność. Nagroda ta jest przyznawana samorządom, które są wzorowo zarządzane, rozwijają się w sposób dynamiczny, o których mówi się, że są wizytówką polskiej gospodarki.

Termin uroczystej gali oraz wręczenie statuetek zależne są od sytuacji pandemicznej w kraju.

TR.

Wywiad z Panem Michałem Kolasińskim

■ 1 stycznia 2021 roku skończył Pan 90 lat, to piękny wiek. Proszę przyjąć od redakcji Biuletynu Informacyjnego Gminy Sulechów najserdeczniejsze życzenia dalszego spełnienia swoich pasji oraz nieustającego zapału i zdrowia.

Bardzo uprzejmie dziękuję.

■ O Panu i Pana hobby dowiedzieliśmy się z filmiku zamieszczonego na stronie kanału You Tube, który osiągnął już ponad 3800 wyświetleń, a dotyczy Pana zamiłowania do dronów. Możemy przeczytać tam same miłe komentarze oraz wyrazy uznania. Skąd się wzięło u Pana taki zapał do sterowania bezzałogowcami?

To nie zapał, a potrzeba nadążania za postępem w tworzeniu filmów. Proszę zauważyć, że dzisiaj każdy niemal film zawiera ujęcia z góry, bowiem otaczający nas świat z tej perspektywy jest piękniejszy, pokazuje nieznaną – poszerza nasz ogląd, często zaskakuje.

■ Od ilu lat Pan się tym zajmuje?

Drona używam do zapisywania klipów filmowych od półrocza 2020 roku, a filmowaniem zajmuję się od lat kilkunasto, kiedy to zapis cyfrowy pozwolił na bezkosztowe archiwizowanie danych. A przypomnę, że dawniej każda klatka na taśmie filmowej, czy każde naciśnięcie spustu migawki aparatu fotograficznego wyrażało się odpowiednią kwotą pieniędzy.

■ Czy wie Pan, że jest najprawdopodobniej najstarszym na świecie operatorem dronów?

Tak, wiem.

■ Co Pana zainspirowało do poznawania nowych technik i technologii?

Mam to od zawsze. W dzieciństwie zniewalała mnie ciekawość urządzeń, maszyn, konstrukcji, najbardziej tego, co jeździ, pływa, lata, no i dlatego tak jest. Ten składnik osobowości najprawdopodobniej wytworzony jest podczas wychowania w rodzinie. A później wszystko idzie siłą rozumu, jest potrzebą.

■ Ile godzin dziennie - tygodniowo poświęca Pan dla swojej pasji?

Dużo. Co najmniej tyle, żeby mieć poczucie dobrze wykorzystanego czasu.

■ Od 1 lipca 2020 roku zmieniły się przepisy dotyczące użytkowania dronów. Każdy użytkownik bezzałogowca podlega obowiązkowej rejestracji, co dodatkowo obciąża go do przejścia specjalistycznych szkoleń. Otrzymał Pan już takie szkolenia i uzyskał odpowiednie kwalifikacje?

Przepisy unijne dot. pilotowania dronów obowiązują w Polsce od 31 grudnia 2020 r. Urząd Lotnictwa Cywilnego nadał mi numer operatora, który upubliczniam przy meldunku o pozwolenie na start. Szkolenie i egzamin odbędą się w najbliższym czasie.

■ To możemy uznać, że jest Pan najstarszym na świecie licencjonowanym operatorem dronów (uśmiech)

W mojej podkategorii 2 licencja nie jest potrzebna, ona wymagana jest od operatorów komercyjnie pilotujących ciężkie drony, np. 25-kilogramowe, przenoszące ładunki, wykonujące zadania specjalne.

■ Oprócz dronów ma Pan również inne zainteresowania, takie jak filmowanie i fotografia. Czy w tych dziedzinach także Pan czynnie działa?

Temat wyczerpany



■ Należy Pan do Sulechowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i dokumentuje całą działalność stowarzyszenia, na czym to polega?

Całą codzienność SUTW dokumentuje Klub Fotograficzny FOTOKADR pod kierunkiem Pani Bogustawy Szyjki. Ja natomiast filmy opracowuję jednoosobowo, a są to, w przeciwieństwie do fotografowania, zajęcia bardzo czasochłonne. Dlatego też dokumentuję filmami tylko wydarzenia cykliczne na SUTW, niektóre występy naszego zespołu śpiewaczego DOMINANTA, teatru RETRO oraz wydarzenia o znaczeniu szczególnym – wskazane przez Panią prezes SUTW Krystynę Orwat.

■ Uznaje się, że osoby w starszym wieku są wykluczone cyfrowo, Pan jest tego zupełnym zaprzeczeniem. Czy uczy Pan osoby ze swojego środowiska zasad użytkowania, np. komputera czy kamery cyfrowej?

SUTW posiada wiele grup zainteresowań, także komputerową. I tam można uzyskać wiedzę i umiejętności z zakresu użytkowania komputera. Zaś klipy filmowe robią dzisiaj wszyscy – komórkami, aparatami fotograficznymi, czym się da i bez względu na wiek. Ale do zdobycia umiejętności montażu filmów z prawdziwego zdarzenia nikt się jak dotąd nie garnie. A szkoda, bo w przeciwieństwie do milczącej fotografii wynalazek braci Lumiere pozwala zapamiętywać fakty ruchomym obrazem i dźwiękiem od roku 1895 i nadal tak będzie.

■ Dzisiaj jest Pan na emeryturze, a czym się Pan zajmował zawodowo?

W latach 1950-62 pracowałem w sektorze górnictwa i energetyki, w latach 1962-66 w usługach branży elektromechanicznej, a od połowy 1966 roku przez 34 lata w mojej firmie własnej.

■ Wiemy nie od dziś, że mamy tyle lat, na ile się czujemy, jaka jest Pana recepta na dobrą kondycję i twórczy zapał w życiu?

Pewnie trzeba żyć w zgodzie z naturą, nie unikać umiarkowanego wysiłku i ruchu, jeść tyle żeby przeżyć. Na drugą część pytania odpowiedź chętnie poznam.

■ Czego możemy Panu życzyć w tym trudnym (pandemicznym) 2021 roku oraz na kolejne lata?

Zdrowia. Ja też Państwu, Czytelnikom BIULETYNU zdrowia życzę i sił witalnych do nadrobienia strat po pandemicznej klęsce.

■ Dziękujemy Panu za rozmowę i życzymy dalszego spełnienia marzeń.

Ja też dziękuję.

Szpital w Sulechowie ponownie otwarty



Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Sulechowie 25 stycznia 2021 r. został ponownie otwarty dla wszystkich pacjentów. Udzielane są świadczenia zdrowotne w pełnym wymiarze na wszystkich oddziałach szpitala, w poradniach specjalistycznych oraz Zakładzie Fizjoterapii. Jednocześnie informujemy, że szpital w Sulechowie jest doskonale przygotowany, aby zapewnić pacjentom pełne bezpieczeństwo, zachowane są wszelkie środki ostrożności, aby uniknąć zakażenia COVID-19.

Zdjęcie: TR.
Starostwo Powiatowe

Ograniczone luzowanie obostrzeń



Nowe obostrzenia od 12 lutego. Co się zmieni?

Premier przedstawił decyzje dotyczące obostrzeń na kolejne dwa tygodnie. Poinformował, że od 12 lutego warunkowo otwarte zostaną hotele, miejsca noclegowe i wypoczynkowe, kina, filharmonie, opery oraz teatry (do 50 proc. dostępnych miejsc).

Będzie można również korzystać z boisk, kortów, miejsc do uprawiania sportu amatorskiego na świeżym powietrzu, stoków i basenów. W dalszym ciągu zamknięte pozostaną siłownie, kluby fitness i restauracje.

Od 1 lutego, w wyniku złagodzenia wcześniejszych obostrzeń, przywrócono działalność galerii handlowych, a także teatrów i galerii sztuki.

Od 18 stycznia wznowiono naukę stacjonarną dla uczniów klas I–III szkół podstawowych. Dzieci wrócili do szkół zaraz po feriach zimowych.

TR.

Przysięga wojskowa żołnierzy służby przygotowawczej



W sobotę 6 lutego na terenie koszar 5. Lubuskiego Pułku Artylerii odbyła się przysięga wojskowa żołnierzy służby przygotowawczej. Przysięgę na sztandar złożyli: szer. elew Mateusz Walenciak, szer. elew Adrian Radoliński, szer. elew Kamil Heliński i szer. elew Arkadiusz Stachowiak oraz 43 ochotników, kandydatów do służby zawodowej. Najwięcej elewów pochodzi z terenu sulechowskiej gminy, są również ochotnicy z powiatu zielonogórskiego i ościennych powiatów województwa lubuskiego. Uroczystość odbyła się w ścisłym reżimie sanitarnym, z udziałem niewielkiej liczby zaproszonych gości. Przysięgę od elewów odebrał dowódca ptk Sławomir Kula. W uroczystości udział wzięli również przedstawiciele władz: udział starosta zielonogórski Krzysztof Romankiewicz i burmistrz Sulechowa Wojciech Sottys, który życzył żołnierzom wytrwałości w służbie oraz kreowaniu

wzorowej postawy żołnierza Wojska Polskiego w działaniach pomocowych dla całej społeczności kraju w tym trudnym pandemicznym czasie.

Przysięga zakończyła też czas przygotowawczy żołnierzy i otworzyła im możliwość kontynuowania służby wojskowej. Cztery tygodnie spędzone w koszarach upłynęły rekrutom na intensywnym szkoleniu. Ze względu na panującą pandemię okres szkoleniowo-przygotowawczy został skrócony do minimum. Dowództwo sulechowskiego pułku cieszy fakt, że niemal wszyscy ochotnicy wyrazili chęć dalszego służenia w szeregach Wojsk Polskiego, a 13 z nich w strukturach 5. Pułku.

Po oficjalnej ceremonii doszło do niecodziennej sytuacji. Przed frontem wystąpił szer. elew Kacper Matz, a narrator uroczystości ppor. Anna Dudek poprosiła o wyjście na plac panią Patrycję Zarychtę. Nagle pojawił się ogromny bukiet kwiatów oraz pierścionek zaręczynowy. Zszokowana dziewczyna w pierwszej chwili nie wiedziała, co się dzieje, później dotarło do niej, że jest to wyjątkowa chwila w jej życiu. Kacper przyklęknął na jednym kolanie, wyjął pierścionek zaręczynowy i poprosił ją o rękę. Pani Patrycja nie kryła wzruszenia. Przy gromkich brawach przybyłych gości oświadczyły zostały przyjęte. Narzeczeni pochodzą ze Świebodzina, a datę ślubu uzgodnią już podczas spotkania w rodzinnym domu, gdyż wszyscy elewi po przysiędze rozliczyli się z jednostką i opuścili mury koszar.

TR.

Rozmowa z prezesem Stowarzyszenia „Lubuskie Trójmiasto” Edwardem Fedką



Panie Prezesie, „Lubuskie Trójmiasto” to nie jest nowa inicjatywa, czym różni się obecna od tej, która powstała 7 kwietnia 2004 roku?

Rzeczywiście nie jest to nowa inicjatywa, ale reaktywacja Stowarzyszenia „Lubuskie Trójmiasto”, podyktowana potrzebą chwili i chęcią optymalnego wykorzystania środków z Unii Europejskiej w nowej perspektywie finansowej 2021–2027. Doświadczenia minionej perspektywy UE pokazują, że razem możemy zrobić zdecydowanie więcej i skutecznie zabiegać o zewnętrzne środki wsparcia na realizację ważnych zadań samorządu w ramach instrumentu Zintegrowane Inwestycje Terytorialne na obszarach funkcjonalnych. Innymi słowy, można pozyskać środki na takie przedsięwzięcia, które wykazują związki funkcjonalne partnerskich gmin i mają wzajemne oddziaływanie.

Wiemy, że oprócz miast założycielskich (Zielonej Góry, Nowej Soli oraz Sulechowa) dotoczyły inne, jakie?

Stowarzyszenie „Lubuskie Trójmiasto” powstało z inicjatywy trzech gmin – Zielonej Góry, Nowej Soli i Sulechowa w celu wzajemnego wspierania rozwoju lokalnego i regionalnego oraz obrony wspólnych, szeroko pojętych interesów trzech samorządów. Pamiętać należy, że stowarzyszenie po-

wstało w okresie przyjęcia Polski do wspólnoty europejskiej, kiedy nie mieliśmy żadnych doświadczeń w zakresie aplikowania o fundusze pomocowe skierowane do państw członkowskich. Należy przypomnieć, że w minionej perspektywie finansowej Unii Europejskiej (2014–2020) powstał instrument wsparcia realizacji zadań w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych przeznaczony dla gmin, które wykazały wspólne cele i udowodniły swoje związki funkcjonalne. Gmina Sulechów, wchodząca w skład Miejskiego Obszaru Zielonej Góry, zrealizowała szereg inwestycji dotyczących termomodernizacji obiektów użyteczności publicznej, budowy ścieżek rowerowych czy też rewitalizacji miejskich parków. Te pozytywne doświadczenia oraz fakt, że „duży” może więcej, spowodowały, że 25 listopada 2020 roku włodarze kilku samorządów: Czerwieńsk, Nowa Sól – Miasto, Otyń, Sulechów, Świdnica, Zabór oraz Zielona Góra podpisali list intencyjny, w którym wyrażają wolę połączenia Obszaru Funkcjonalnego Zielonej Góry z Gminą Nowa Sól – Miasto oraz Gminą Otyń i utworzenia Zielonogórsko-Nowosolskiego Obszaru Funkcjonalnego „Lubuskie Trójmiasto” w celu realizacji zadań w ramach instrumentu Zintegrowane Inwestycje Terytorialne. 28 stycznia 2021 roku inicjatywa ta została poszerzona o gminę Nowogród Bobrzański.

Czy ta lista jest już zamknięta? Czy do SLT mogą przyłączyć się kolejne gminy?

30 listopada 2020 roku Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Lubuskie Trójmiasto” przyjęło nowy statut, z którego wynika, że członkami mogą być gminy i miasta na prawach powiatu z terenu województwa lubuskiego, co wcale nie oznacza, że wszystkie nowo wstępujące gminy będą mogły wchodzić w skład obszaru funkcjonalnego, bowiem – jak wspominałem wcześniej – warunkiem przystąpienia do niego jest wykazanie wspólnych związków funkcjonalnych. Ponadto statut przewiduje możliwość wstąpienia do stowarzyszenia powiatów z terenu województwa lubuskiego oraz samego województwa, ale tylko w roli obserwatora, co oznacza, że nie będą one posiadać praw i obowiązków

członka stowarzyszenia i będą mogły uczestniczyć w posiedzeniach władz bez prawa do głosowania. Oznacza to również, że nie będą zobligowane do płacenia składek członkowskich.

Na co mogą liczyć członkowie „Lubuskiego Trójmiasta”?

Cele i zadania strategiczne określone zostaną w przygotowywanym aktualnie projekcie strategii rozwoju ponadlokalnego. Oczywiście ten dokument musi być spójny ze strategiami lokalnymi członków stowarzyszenia, strategią rozwoju województwa lubuskiego 2030 oraz ze strategiami krajowymi. Nie jest to zadanie łatwe, ale konieczne do wykonania, by w przyszłości można było skutecznie sięgać po środki wsparcia z Unii Europejskiej oraz budżetu państwa. Ponadto podejmowane będą wspólne inicjatywy dotyczące promocji wspólnego obszaru w zakresie gospodarki – chociażby poprzez udział w targach, eventach, promocji terenów inwestycyjnych – oraz walorów turystycznych „Lubuskiego Trójmiasta”, a przede wszystkim działania w celu skutecznego pozyskiwania zewnętrznego wsparcia finansowego na realizację kluczowych zadań inwestycyjnych w obszarze funkcjonalnym. Ponadto zaproponowaliśmy gminom członkowskim, aby siedziba stowarzyszenia w Zielonej Górze przy al. Niepodległości 13 pełniła też swoistą rolę przedstawicielstwa gminy w jednej ze stolic województwa lubuskiego.

„Lubuskie Trójmiasto” ma łączyć wiele wspólnych interesów. Które z nich, Pana zdaniem, są teraz priorytetowe?

Podpisany list intencyjny definiuje wspólne przedsięwzięcia, które partnerskie gminy zamierzają realizować na planowanym Zielonogórsko-Nowosolskim Obszarze Funkcjonalnym w ramach instrumentu Zintegrowane Inwestycje Terytorialne. Dotyczą one między innymi:

- budowy szybkiej kolei trójmiejskiej relacji Sulechów–Zielona Góra–Nowa Sól wraz z centrami przesiadkowymi,
- budowy zachodniej obwodnicy Zielonej Góry, omijającej miejscowości Przylep, Płoty i Czerwieńsk,

prowadzącej przez most w Pomorsku i łączącej się docelowo z planowanym węzłem S3 Sulechów Północ,

- budowy 2. etapu obwodnicy południowej Zielonej Góry, prowadzącej do węzła S3 w Niodoradzu,
- budowy ciągu komunikacyjnego południowej części Zielonogórsko-Nowosolskiego Obszaru Funkcjonalnego,
- budowy sieci spójnych ścieżek rowerowych, łączących miejscowości obszaru funkcjonalnego,
- wdrażania rozwiązań usprawniających żeglugę na Odrze,
- realizacji projektów oświatowych, przyczyniających się do zwiększenia konkurencyjności ofert edukacyjnych placówek oświatowych,
- realizacji projektów generujących pogłębioną, niekonkurencyjną specjalizację placówek służby zdrowia,
- realizacji projektów związanych z uzbrojeniem terenów inwestycyjnych,
- realizacji projektów turystycznych i inwestycji infrastrukturalnych z zakresu turystyki,
- realizacji zadań z zakresu ochrony środowiska oraz wsparcia i rozwoju kapitału przyrodniczego (rewitalizacji terenów zielonych).

Oczywiście katalog przedsięwzięć będzie poddany konsultacjom społecznym i zapewne będzie znacznie wzbogacony.

Czy w tym wypadku interes własny poszczególnych miast nie będzie górował nad wspólną polityką i potrzebami w regionie? Innymi słowy, czy nie boi się Pan, że powstanie wewnętrzna konkurencja lub, co gorsze, większy, silniejszy będzie chciał otrzymywać więcej?

Wyrażam głębokie przekonanie, że wszystkie zdefiniowane cele oraz planowane zadania przyjmowane będą do realizacji na zasadzie konsensusu, na zasadzie partnerskiej współpracy i z wizją osiągnięcia maksymalnej wartości dodanej na obszarze funkcjonalnym. Wbrew pozorom ten mariaż z dwoma dużymi ośrodkami miejskimi – Zieloną Górą i Nową Solą – jest ogromną szansą dla mniejszych gmin, które w pojedynkę miałyby zdecydowanie mniejsze szanse na pozyskanie środków wsparcia Unii Europejskiej. Zresztą zapisy statutu dotyczące Stowarzyszenia „Lubuskie Trójmiasto” w zakresie siły głosów na Walnym Zgromadzeniu są tak sformułowane, że w żadnym przypadku nie dają bezwzględnej większości żadnemu z partnerów. Dotychczasowa praktyka dowodzi, że tylko razem można zrobić więcej.

Dobrze zna Pan potrzeby mieszkańców gminy Sulechów, gdyż do niedawna pełnił Pan funkcję kierownika Wydziału Pozyskiwania Środków Unijnych i Promocji Gminy. Co w naj-

bliższym czasie Sulechów może otrzymać w ramach stowarzyszenia i na co może liczyć w niedalekiej przyszłości?

Jak już wcześniej mówiłem, główne cele zostały zapisane w liście intencyjnym i zapewne będą miały przełożenie na zapisy w przygotowywanej strategii ponadlokalnej. Zapewne gminie Sulechów potrzebne są kolejne środki na uzbrojenie terenów inwestycyjnych, inwestycje drogowe, termomodernizację obiektów użyteczności publicznej, ale też na infrastrukturę turystyczną czy też rewitalizację kolejnych terenów zielonych, w tym parków. Wyrażam przekonanie, że w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej gmina Sulechów optymalnie wykorzysta zewnętrzne wsparcie zarówno w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego 2021–2027, jak również budżetu państwa, czego wódtarom i wszystkim mieszkańcom serdecznie życzę.

Wiele pracy przed Panem i Pana zespołem. Życzymy przede wszystkim zrealizowania planów oraz szybkich realizacji wdrażanych przedsięwzięć.

Dziękuję za rozmowę.

TR.

Choinka rozebrana

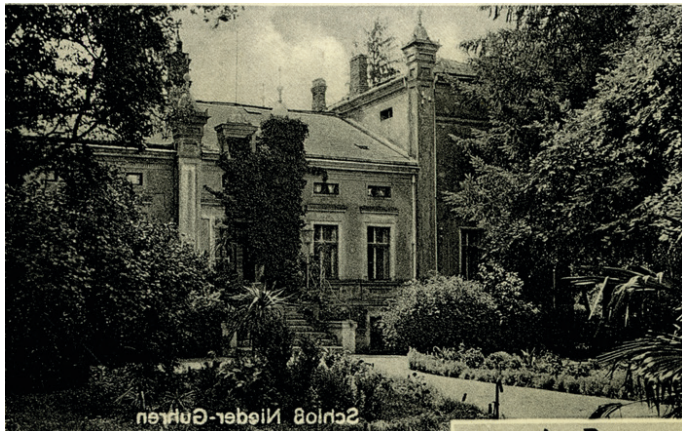


To już koniec świątecznej atmosfery w Sulechowie. 11 stycznia z Placu Ratuszowego zniknęła bożonarodzeniowa choinka oraz wszystkie ozdoby świąteczne. „Drzewko” miało 12 metrów wysokości i składało się z czterech części. Do demontażu, podobnie jak wcześniej do montażu, potrzebny był specjalny podnośnik.

Świąteczne iluminacje wprawiły spacerujących sulechowian w świąteczny nastrój, czyniąc ten trudny pandemiczny czas nieco radośniejszym.

TR.

Z kolei Heinrich Karl Wilhelm Berghaus i Arthur Splittgerber odnotowali, że w 1724 r. część majątku w Górach stała się udziałem rodu von Unruh. Około 1750 r. oba udziały stały się majątkiem rodziny von Gersdorffów, osiadłych na dobrach w Kijach od trzystu lat. Wartość majątku Góry Górne szacowano na 16 000 talarów, a Kij i Gór Dolnych na 80 000 talarów (1856 r.). Ostatecznie oba ostatnie majątki wydzierżawiono za 3400 talarów [6, s. 763; 7, s. 106].



Rys. 4 – Dwór w majątku Góry Dolne, pocz. XX w. (zbiory Dariusza Wójcika)

Według opisu statystyczno-topograficznego Marchii Brandenburskiej z 1809 r. Góry wymienia się jako wieś i majątek rodziny Gersdorffów. Zajmuje on 14 tanów (niem. *Hufen*). Było tam wówczas 30 tzw. ognisk domowych, a mieszkało 171 osób. W Górach mieszkało dwóch samodzielnych chłopów, 10 chatupników, 5 posiadaczy wiejskich własności, 6 robotników rolnych bez własnej ziemi, jeden kołodziej. Był tam również drewniany młyn [8, s. 330].

Jak wspomniano wcześniej, w XVI w. majątek w Górach należał do rodziny Kalkreuthów. Jak podaje *Jahrbuch des Deutschen Adels*, rodzina ta należała do szlachty śląskiej i powiatu żagańskiego, a zwłaszcza szlachty brandenburskiej, tużyckiej oraz wielkopolskiej. Przedstawiciel tego rodu, Karl Friedrich von Kalkreuth, 31 sierpnia 1678 r. został podniesiony do godności barona wolnej szlachty czeskiej. Autorzy tego opracowania napisali, że rozróżnia się dwie gałęzie (pnie, plemiona) tej rodziny, których związku *nie można udowodnić: jedno od Wolfa Kalkreutha (urodzonego około 1424 r.), a drugie od Rudolfa von Kalkreutha, 1443 r.* Niestety w opracowaniu tym nie podano, kim był protoplasta Kalkreuthów. O niektórych przedstawicielach tej rodziny wspomniano wcześniej. Natomiast w roczniku *Jahrbuch des Deutschen Adels* Rudolfa von Kalkreutha wymienia się jako właściciela Gór w 1443, 1496 r. Jako właściciele tego majątku wymienia się również jego potomków – Hansa von Kalkreutha (zmarłego 12 września 1704 r.) w I linii, I gałęzi, Rudolfa v. Kalkreutha (zmarłego w 1644 r.) w I linii, II gałęzi. Z kolei w linii II rodu występuje Hans von Kalkreuth (urodzony w 1534 r. i zmarły w 1577 r.) [10, s. 130]. Natomiast w leksykonie szlachty pruskiej monarchii Leopold Ledebur odnotował, że Góry należały do Kalkreuthów w 1500 r. [11, s. 408].



Rys. 5 – Herb rodu von Kalkreuth. Z lewej herb Alexandra v. Kalkreutha w kościele w Klepsku, z prawej w publikacji „Jahrbuch des Deutschen Adels” [9]

Tarczę herbową Kalkreuthów podzielono na dwie pionowe części – lewa była srebrna, a prawa czarna. Na nich umieszczono skrzyżowaną parę *widel*, *widelców* (widetki do piekarnika – niem. *die Ofengabel*). Były one koloru złotego lub, jak na rys. 5, srebrnego. Nad tarczą herbową znajdował się hełm garnczkowy (początek XVI w.) albo prętowy (koniec XVI w.) z tzw. klejnotem. W tym przypadku klejnotem była postać nagiego mężczyzny lub młodej kobiety w srebrno-czarnej sukni. Postacie te trzymały widelce umieszczone na tarczy herbowej. Herb okalają tzw. labry.

Marek Maćkowiak, prezes STH
tłumaczenia niemieckie Emilia Tomczak

Opracowano na podstawie:

- [1] Carte von dem Züllichauschen Creise Verzeichnet im Jahre 1773 G.O. Schultze Kart. N 7035/20, Statsbibliothek zu Berlin, Goswien Othmar Schultze (1725–1785),
- [2] Edward Ludwig Wedekind, *Neue Chronik der Stadt Züllichau von den ersten Zeiten ihrer Entstehung bis auf die gegenwärtige Zeit*, Züllichau 1846,
- [3] Grawerunek niemieckiego dowódcy Ernsta v. Mansfelda – wykonanie: Guillermo Jacobzen Delffa (1580–1638), [w:] *Historia Universal*, 1885,
- [4] Johann Christoph Wilcken, *Züllichographia oder Chronica der kgl. Preussischen Stadt Züllichau*, Züllichau 1753,
- [5] Daniel Friedrich Sotzmann, *Der Bomster Kreis*, title 7 (1798) [w:] *Atlas von dem zu Südproussen gehörigen Posener Kammer-Departement: in XVIII Blättern / entw. und hrsg. von dem Hauptmann von Hopfgarten und dem Geh. Sec. und Geogr. Sotzmann*, uniwersytecka i miejska biblioteka w Münsterze,
- [6] Heinrich Karl Wilhelm Berghaus, *Landbuch der Mark Brandenburg und des Markgrafthums Nieder-Lausitz in der Mitte des 19*, tom 3, Brandenburg 1856,
- [7] Arthur Splittgerber, *Geschichte der Stadt und des Kreises Züllichau*, Züllichau 1927,
- [8] Friedrich Wilhelm August Brating, *Statistisch-topographische Beschreibung der gesammten Mark Brandenburg: für Statistiker*, Bd. 3, Berlin 1809,
- [9] Zdjęcie herbu v. Kalkreuth w Klepsku – Marek Maćkowiak, 2012 r.; *Jahrbuch des Deutschen Adels*, Zweiter Band, wyd. W.T. Bruer, Berlin 1898, s. 130,
- [10] *Jahrbuch des Deutschen Adels herausgegeben von Deutschen Adelsgenossenschaft*, Zweite Band, Berlin 1898,
- [11] Leopold Karl Wilhelm August Freiherr von Ledebur, *Adelslexicon der preussischen Monarchie*, Bd. 1 A-K, Berlin 1854.

„PARSZYWA DWUNASTKA”

– 40 lat radosnej siatkówki

Panuje przekonanie, że tzw. prowizorka jest najtrwalsza. Ta opinia sprawdza się nie tylko w budownictwie, można ją odnieść także do ludzi, a konkretnie do pewnej nieformalnej grupy. Do użycia takiego stwierdzenia upoważnia mnie długi okres (ponad 40 lat), który upłynął od momentu zaistnienia wydarzeń, o których chcę napisać. Rzecz dotyczy „prowizorycznego” spotkania czterech mężczyzn, którzy bardzo lubili grać w piłkę siatkową. Nazwijmy ich umownie „ojcami założycielami”, a byli to: Grzegorz Harewski, Bernard Grupa, Jacek Motylewski i Marek Konopnicki. Przy pierwszym spotkaniu ustalili termin kolejnych – poniedziałek godz. 19.00, sala gimnastyczna LPdWP. Grali tzw. dwójki, a gdy dołączyli do nich Grzegorz Ruszkowski i Andrzej Kowalski – było już szczęściu, można było grać „trójki”. Wiadomość o siatkarskiej grupie „poszła w miasto” i po jakimś czasie rozgrywano już normalne mecze (6 na 6), ale od początku grało się 5 setów, a sezon trwał od września do czerwca.



Grzegorz Harewski kończy karierę po 23 latach w „Parszywej 12-stce”. Sulechów czerwiec 1997 r.

W następnym roku Grzegorz wyrysował tabelę z datami spotkań, ustalono pary, które na kolejnych treningach wybierały składy drużyn i przynosiły po sześć puszek orzeźwiającego napoju, który po meczu można było wypić w szatni. Wyniki spotkań Grzegorz za-



„Parszywa” na treningu – Sulechów 2002 r. stoją od lewej: J. Paterka, T. Pająk, Zb. Kaczmar, E. Łazicki, J. Motylewski, P. Gorzelanny, A. Pudzianowski, w przysiadzie: R. Rakowski, A. Kowalski, G. Ruszkowski, H. Brzeziński.

pisywał skrupulatnie, aby w czerwcu ogłosić zwycięzcę i pierwszą szóstkę. W tym miejscu dodam, że ustalone 40 lat temu zasady obowiązują do dzisiaj, ponieważ siatkarskie poniedziałki nieprzerwanie trwają nadal. Na tym można by zakończyć tę krótką informację o lubiących grać w siatkówkę facetach. Jest jednak kilka szczegółów, które spowodowały, że pozorna organizacyjna „prowizorka” przetrwała tyle lat.

Na początek nazwa grupy – „Parszywa dwunastka”. Wymyślił ją Jan Paterka w 1998 r., sugerując się filmem o tym właśnie tytule. Śmiem twierdzić, że „Parszywa” jest najstarszym w mieście, nieformalnym stowarzyszeniem osób o tych samych zainteresowaniach, ale o różnych zawodach. Oczywiście jest fakt, że przez tyle lat dwunastka nie mogła spotykać się w tym samym składzie. W tym czasie przez grupę przewinęło się 38 osób. Jeśli ktoś zrezygnował, musiał znaleźć następcę akceptowanego przez grupę, ale zdarzało się i tak, że kandydatów było więcej niż wolnych miejsc i niektórzy czekali dwa lata na możliwość gry w zespole. A propos zawodów wykonywanych przez grających, zdecydowaną przewagę składu stanowili i nadal stanowią nauczyciele (głównie WF-u) – 23. Grali w nim rów-

nież: przedsiębiorcy – 5, policjanci – 4, stomatolog – 1, cieśla – 1, strażnik – 1, dyrygent – 1, a także jeden kargowianin i jedna kobieta. Ta różnorodność zawodów często się przydawała. Duże wzięcie miał cieśla Henryk Brzeziński, szczególnie gdy koledzy decydowali się na budowę własnych domów. Zaś stomatolog Łukasz Przybylski ma dla kolegów oddzielną kolejkę.

W uroczystych zakończeniach każdego sezonu uczestniczyły żony zawodników, a ponieważ spotkania te miały miejsce w nieistniejącym już Podgrodziu lub Texicanie, były również tańce, stanowiące rekompensatę za poniedziałkowe nieobecności mężów w domu. Kilka razy wraz z małżonkami odwiedziliśmy Czechy, a raz, do dzisiaj wspominamy ten wyjazd, włoskie Rimini.

Podczas ogłaszania wyników często okazywało się, że sezonu nie wygrał najlepszy siatkarz, ale najlepszy taktyk – kolega, który potrafił się odpowiednio „ustawić” przy wybieraniu drużyn. Efektem treningów była coraz wyższa forma sportowa, a za nią szły wyniki w rozgrywkach sulechowskiej ligi międzyzakładowej, w której startowało nawet po 10 zespołów. „Parszywa dwunastka” trzykrotnie wygrała

tę ligę, a kilka razy zajmowała dalsze miejsce na podium, natomiast nauczyciele tworzyli zespół, który wielokrotnie reprezentował Sulechów, z dużymi sukcesami, na ogólnopolskich turniejach nauczycielskich.

Kolejną ciekawostką mogą być funkcje pełnione przez „poniedziałkowych” siatkarzy. Grali lub grają: starosta E. Łazicki, wicestarosta T. Pająk, burmistrz R. Rakowski, dyrektor szkoły R. Modrzyk, dyrektor OSiR-u J. Motylewski, prezes ZNP A. Kowalski, dyrektor chóru B. Grupa. Niektórzy z wymienionych pełnili również funkcje w sulechowskim samorządzie. Po 40 latach nastąpiła też zmiana pokoleniowa, Jana Paterkę zastąpił syn Maciej, a Andrzeja Pudzianowskiego – syn Jakub. Uczestnicząc czynnie w treningach, wielu kolegom udało się utrzymać sprawność fizyczną przez wiele sezonów.

Ranking stażu w „Parszywej” wygląda następująco: Zbigniew Kaczmar – 40 lat, Andrzej Kowalski – 38 lat, Roman Rakowski – 34 lata, Jacek Motylewski – 31 lat, Grzegorz Ruszkowski – 30 lat, Edwin Łazicki – 29 lat, Tadeusz Pająk – 28 lat, Andrzej Pudzianowski – 26 lat, Bernard Grupa – 25 lat, Jan Potujański – 24 lata, Grzegorz Harewski – 23 lata, Henryk Brzeziński – 21 lat. Następcy tych „oldbojów”, aktualnie grający w poniedziałki, mają już też po kilka czy nawet kilkanaście lat stażu.

Gdy przychodzi taki moment, że trzeba kończyć karierę siatkarza, wtedy, żegnając się z kolegami, zawodnik otrzymuje się dyplom „siatkarskiego Oskara” i jest okazja, aby wznieść toast za lata wspólnie spędzone na boisku (a siatkarskich boisk też było kilka: sale gimnastyczne w LPdWP, SP-2, ZSP,

i najdłużej używane – w SP-3).

Czytelnik zapewne spyta, co takiego sprawia, że przez tyle lat dwunastu facetów spotyka się razem co poniedziałek i prawie dwie godziny spędza intensywnie na boisku. Myślę, że powodów jest wiele, m.in.: ułomowanie siatkówki, chęć rywalizacji, ale też fair play, koleżeństwo przeradzające się czasem w przyjaźń, potrzeba aktywnego spędzania czasu, poprawa siatkarskich umiejętności, uznanie kolegów po efektownej akcji i rozmowy w szatni po treningu przy puszcze napoju. Łączy ich przede wszystkim poczucie obowiązku w stosunku do kolegów: w poniedziałek o 19.00 mam trening, reszta się nie liczy. Frekwencja na treningach w skali roku wynosi około 95 procent.

Od dwóch lat sezon przedłużył się o miesiąc wakacyjny, po tym gdy na posesji państwa Bilonów powstało profesjonalne boisko do siatkówki plażowej. Należy dodać, że wybudowała je wraz z kolegami – pod nieobecność męża – żona Agnieszka. Rywalizacja „plażowa” prowadzona jest oddzielnie, ale treningi też są w poniedziałki. Niestety w ciągu tego ponad czterdziestoletniego okresu istnienia zespołu



Zwycięzcy ligi zakładowej w Sulechowie – sala LO czerwiec 2004 r. Stoją od lewej: T. Pająk, J. Paterka, Zb. Kaczmar, E. Łazicki, A. Pudzianowski, R. Rakowski, w przysiadzie: R. Modrzyk, J. Potujański, H. Brzeziński.



Jeden z pierwszych składów „Parszywej” – Sulechów 1997 r. Stoją od lewej: G. Harewski, Zb. Kaczmar, G. Ruszkowski, M. Łuczak, M. Konopnicki, A. Kowalski, siedzą: Roma Tuszyńska i B. Grupa.

odeszła na „niebieskie boisko” pięciu siatkarzy: Zbigniew Kucharski, Jan Paterka, Jacek Radkiewicz, Jan Pętlewski, Bernard Grupa i jedna siatkarka – Roma Tuszyńska. Patrzą na nas z góry, a w przerwach rozgrywają pewnie „trójkowe” mecze.

Sekretarz „Parszywej dwunastki”
Andrzej Roch Kowalski



i zdobywali nagrody niespodzianki. Podczas płaśów na sali robiono się kolorowo, a na twarzach balowiczów, mimo chwilowego zmęczenia, królował uśmiech. Wspólna zabawa przyniosła naszym wychowankom wiele radości, co było głównym celem tego tygodnia. Kiedy czas zabawy dobiegał końca, dzieci z żalem mówiły, że szkoda, że następny bal dopiero za rok.

Tekst – B. Alchimowicz
Zdjęcie – Ż. Chmielewska

Bal karnawałowy

Teatralne laury dla sulechowianek



Teatr Terminus a Quo z Nowej Soli 23 stycznia obchodził 45-lecie istnienia. Na przestrzeni tych lat przez deski teatru przewinęło się wiele aktorek i aktorów. Bliskość Nowej Soli z Sulechowem spowodowała, że do teatru zaczęli trafiać mieszkańcy grodu Sulecha. Jak wielokrotnie zaznaczał założyciel, reżyser i dyrektor TAQ, Edward Gramont, teatr jest otwarty dla każdego, a grać w nim mogą ludzie, którzy pragną przeżyć coś wyjątkowego oraz znajdą czas na udział w życiu tego miejsca. Corocznie w styczniu, przy okazji obchodów rocznicowych, Terminusa Quo nagradza wybranych aktorów poprzedniego roku (jedna aktorka, jeden aktor). W tym trudnym pandemicznym czasie teatr starał się grać i dawać radość widzom, a młodym aktorom możliwość rozwijania teatralnych pasji. Ze względu na panującą pandemię było to niezwykle trudne zadanie, jednak udało się zrealizować bardzo wiele zamierzeń i planów. Podczas świętowania wręczone zostały również „ZŁOTE P'TAQi” – statuetki honorujące przyjaciół teatru, osoby, które w wyjątkowy sposób zasłużyły się dla nowosolskiej alternatywnej sceny, wspierały i propagowały ideę sztuki niezależnej. W gronie nagrodzonych znalazły się sulechowianki.

Złote P'TAQi otrzymały Panie Małgorzata Stachowiak-Schreyner oraz Dorota Modrzyk. Natomiast aktorką roku w teatrze została Kinga Kaczmarek. Nie po raz pierwszy mieszkańcy Sulechowa zostali nagrodzeni przez teatr. W 2015 roku tytuł aktora, a w 2012 statuetkę Złotego P'TAQa otrzymał Tomasz Rybarczyk.

Zdjęcia: Karol Kolba
TR.

Wyróżnieni przez Polski Związek Wędkarski



W Urzędzie Miejskim odbyła się miła uroczystość. Prezes Koła PZW nr 1 w Sulechowie Robert Jędrzyak wręczył burmistrzowi Sulechowa Wojciechowi Sottysowi oraz kierownikowi Wydziału Współpracy i Promocji Gminy Marzenie Arendt-Wilczyńskiej medale „Za Zasługi w Rozwoju Wędkarstwa”. Ponadto zarząd i członkowie koła wędkarskiego podziękowali pracownikom sulechowskiego urzędu za długoletnią pomoc i współpracę, przekazując na ręce burmistrza grawerowaną tabliczkę pamiątkową.

TR.

Dymiące kominy i zła jakość powietrza



Okres zimowy i rozpoczęty sezon grzewczy sprzyjają większej emisji zanieczyszczeń powietrza. Czasami wystarczy jeden kopcący komin, aby zatruć okoliczne domy, a nawet całą ulicę. Temat złej jakości powietrza w Polsce powraca co roku, a okres grzewczy sprzyja jego zanieczyszczeniu. Unoszące się w powietrzu drobiny są bardzo groźne dla zdrowia i powodują powstawanie smogu, co jest bardzo istotne.

W okresie zimowym sulechowska straż miejska dostaje od mieszkańców wiele informacji o dziwnie dymiących kominach oraz wyczuwalnym zapachu gumi czy plastiku. Spalanie odpadów jest surowo zabronione i podlega ustawowej karze. Funkcjonariusze straży miejskiej sprawdzają jakość powietrza i za pomocą dronów przeprowadzają badania emisji spalin z dymiących kominów. Pamiętajmy, że unoszący się z komin dym, który nas niepokoi, nie zawsze oznacza, że w danym budynku spalane są substancje niedozwolone, czasami jego źródłem może być np. wilgotne drewno. Przypominamy, że po kolorze dymu możemy określić rodzaj opału. Ciemnoszary dym jest efektem spalania paliw stałych, takich jak węgiel czy wilgotne drewno. Naszą szczególną uwagę powinien zwrócić czarny dym, który świadczy o spalaniu węgla bardzo złej jakości oraz drewna (przy jednoczesnym braku odpowiedniej ilości tlenu), a także dym o barwie różowej (wówczas można przypuszczać, że zostają spalane odpady różnego pochodzenia). W takich sytuacjach reagujemy i powiadamiamy straż miejską.

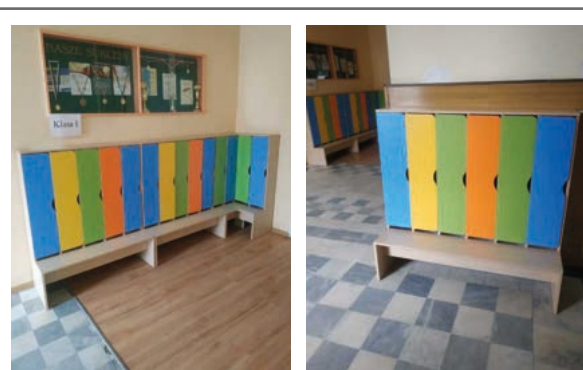
TR.

Łabędzie krzykliwe w okolicach Bukowa



Ptaki te na ogół wybierają na zimowisko miejsca ze zbiornikami wodnymi i znajdującą się wokół roślinnością. Dlaczego wybrały pole w okolicy Bukowa? Okazuje się, że w tym miejscu do późnej jesieni rosta kukurydza. Na polu można jeszcze znaleźć sporo kolb kukurydzy i to zapewne zachęciło te dość rzadkie ptaki do zatrzymania się na dłużej i zrobienia sobie przerwy w wędrówce. Łabędzie tego gatunku najczęściej przylatują do Polski w okolicach listopada, grudnia, a odlatują na przetomie marca i kwietnia. Czym łabędź krzykliwy różni się od łabędzia niemego? Przede wszystkim tym, że wydaje dźwięk podobny do krzyku żurawia i w ten sposób sygnalizuje np. zbliżające się niebezpieczeństwo. Drugą jego charakterystyczną cechą jest dziób z górną częścią w kolorze żółtym. Zimujące stado mogło do nas przylecieć z Islandii lub dalekiej Syberii.

TR.

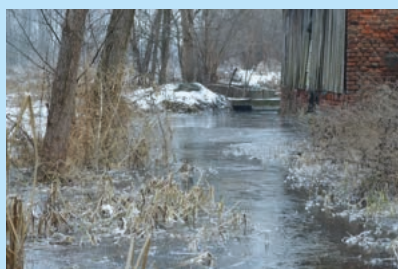


Nowe szafki dla uczniów z Cigacic

Stowarzyszenie Regionu Cigacic SeRCe wraz z Rockwool Polska ufundowały dzieciom ze Szkoły Podstawowej im. Melchiora Wańkowicza w Cigacicach kolorowe szafki. Jak przyznają same dzieci z klas nauczania początkowego, korytarz stał się miejscem bardziej kolorowym i przyjaznym.

Zdjęcia: SeRCe
TR.

Trochę zimy w gminie Sulechów



Od kilku lat niektórzy mieszkańcy gminy Sulechów czekali na prawdziwą zimę. Trzeba przyznać, że w obecnym roku aura sprzyja miłośnikom białego puchu. Spadający śnieg najbardziej ucieszył dzieci, którym najwięcej frajdy sprawia lepienie bałwanów oraz jazda na sankach. Jednak ze śniegiem jest tak, że dość szybko znika, mając ten fakt na uwadze, udało nam się uwiecznić zimę na kilku zdjęciach.

TR.

Sołtysi sołectw Gminy Sulechów

SOŁECTWO	IMIĘ I NAZWISKO	ADRES DO KORESPONDENCJI	TELEFON KONTAKTOWY /E-MAIL
BRZEZIE k. SULECHOWA	Artur Lepka	ul. Józefa Czapskiego 6 66-100 Sulechów	503630743 / 504289219 soltysbrzezcie@gmail.com
BUKÓW	Izabela Zamiara	Buków 70 66-100 Sulechów	667 435 081 izabelazamiara@interia.pl
BRODY	Elżbieta Musiałek	ul. Wiejska 185 66-105 Brody	517 776 092 e.musialek@wp.pl
CIGACICE	Mirostław Łukasik	Cigacice ul. Klonowa 8 66-131 Cigacice	506 108 518 jmlukasik@poczta.onet.pl
GÓRZYKOWO	Maciej Kaliczyński	Górzykowo 26 66-131 Cigacice	724601989 maxior.maciej.kaliczynski@gmail.com
GÓRKI MAŁE	Anna Kawala	Górki Małe 28 66-131 Górki Małe	607 743 791 annakawala5@gmail.com
GŁOGUSZ	Krystyna Smagło	Głogusz 28 66-100 Sulechów	604420641 mari2007@wp.pl
KRUSZYNA	Ryszard Dominiak	Kruszyzna 61/2 66-100 Sulechów	605 381 522 ryszard_42@interia.pl
KRĘŻOŁY	Grażyna Pętlewska	Krężoły ul. Gdańska 33 66-100 Sulechów	507 100 939
KARCZYN	Natalia Folga	Karczyn 4 66-111 Karczyn	505771477 n.folga@handrail-service.com
KALSK	Krystyna Talaga	Kalsk 34 66-100 Sulechów	503 096 038 krysiaciacho27@wp.pl
KŁĘPSK	Magdalena Mikułska- Jaroszkiewicz	Kłępsk 70 66-110 Babimost	68 385 1755 / 695 298 965 magdamikułskaj@gmail.com
KIJE	Roman Wilczyński	Kije 80 66-100 Sulechów	664911484 wilczynski74@o2.pl
LEŚNA GÓRA	Maciej Wierzbicki	Leśna Góra 5A 66-131 Leśna Góra	512 102 616 matik.76@wp.pl
ŁĘGOWO	Krzysztof Kasza	Łęgowo 58 66-111 Łęgowo	601 929 883 krzysztof.kasza@gmail.com
MOZÓW	Maria Łukomska	Mozów 40 66-100 Sulechów	887740000 marysia15515@wp.pl
NOWY ŚWIAT	Wiesław Kotakowski	Nowy Świat 6K 66-131 Nowy Świat	507 114 053 wieslaw.k@op.pl
OBŁOTNE	Maria Paszkievicz	Obłotne 9 66-100 Sulechów	68 385 2805
OKUNIN	Aneta Rabcewicz	Okunin 19A 66-111 Okunin	603801382 anerab12@wp.pl
POMORSKO	Michał Duczmiński	ul. Piaskowa 125 66-105 Pomorsko	609715518 michal998d@gmail.com



W najbliższych miesiącach SDK w Sulechowie będzie zapraszał miłośników książek do udziału w akcji pod hasłem „To My Czytamy”. W kolejnych odstępach zabawa będzie się odbywała pod innymi ciekawymi hasłami: „zakochany luty”, „kobiety marzec”, „kwiecień z kryminalem”, „maj w podróży”. Uczestnicy będą mogli przysyłać do SDK w Sulechowie prace plastyczne i fotograficzne inspirowane fragmentami ulubionych książek lub ich bohaterami oraz recenzje książek wpisujących się w hasło miesiąca. W każdym miesiącu wśród uczestników zabawy rozlosowane zostaną ciekawe upominki książkowe. Szczegóły akcji i regulamin na dk-sulechow.com

SDK

Wyjątkowy Dzień Babci i Dziadka

W tym roku obchody Dnia Babci i Dnia Dziadka nie mogły odbyć się w dotychczasowej formie z uwagi na obowiązujące obostrzenia oraz przedłużające się zamknięcie instytucji kultury. Jednak pracownicy Sulechowskiego Domu Kultury im. F. Chopina postanowili, mimo wszelkich przeciwności, uczcić te dni w formie transmisji on-line i przygotowali dwa teatryki, które można było obejrzeć 21 i 22 stycznia na profilu SDK na Facebooku. *Nasz Czerwony Kapturek* oraz *Nasza Złota Rybka* to prezentacje znanych baśni w unowocześnionej wersji z wydźwiękiem profilaktycznym, w reżyserii instruktorki SDK Marzeny Kielar.

W obu legendach zawarte zostały współczesne problemy społeczne, czyli tzw. oszustwo metodą na wnuczka oraz pułapki rozwoju XXI wieku. Głównymi bohaterami baśni byli: niesamowicie odważna i bezkompromisowa w stosunku do oszustów Babcia oraz wielki fan sztuki wędkarskiej – dys-

tyngowany i mądry Dziadek. Wierszowany autorski tekst Marzeny Kielar oraz wspaniałe postaci, scenografia i dźwięki dały znakomity efekt wizualny i słuchowy. Cała scenografia przygotowana była własnoręcznie przez instruktorów w najdrobniejszych szczegółach. Feeria barw i fantastyczny wygląd postaci, rekwizytów oraz połączenie dawnych legend z nowoczesnością bardzo spodobały się widzom, przedstawienia zebrały mnóstwo pozytywnych opinii.

Charakteru i swojego głosu bohaterom bajek użyczyli instruktorzy SDK w Sulechowie – Marzena Kielar (Babcia), Joanna Wróblewska (Czerwony Kapturek, Rybka), Marcin Krychowski (Fatszywy Wnuczek, Wnuczek), Dorota Modrzyk (Mama), Krzysztofa Gonciarz (Narrator) oraz Wiesław Szandurski (Policjant, Dziadek).

Joanna Wróblewska

Ostatnie kolędowanie w parafii pw. św. Stanisława Kostki



Koło misyjne działające przy Szkole Podstawowej nr 3 im. Janusza Kusocińskiego w Sulechowie przygotowało pod kierunkiem Krystyny Zamolskiej, i z udziałem scholi parafialnej, *Jasełka na Trzech Króli*. W tym dniu przeprowadzona została również loteria fantowa. Zebrane środki wesprą m.in. misję w Rwandzie.

TR.

Zdjęcia: ks. Tomasz Gierasimczyk, kierownik „Gościa Zielonogórsko-Gorzowskiego”

Zagraли z sercem



Sulechów po raz kolejny pokazał ogromne serce! W ostatnią niedzielę stycznia odbył się 29. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Mimo ograniczeń związanych z pandemią na ulice Sulechowa, Cigacic oraz Bojadet ruszyło, w pełnym rygorze sanitarnym, 71 wolontariuszy. Mieszkańcy Sulechowa tradycyjnie nie szczędzili grosza dla potrzebujących, więc puszki zapętniały się po brzegi. Od godz. 14.00 do 16.00 ulicami Sulechowa przejeżdżała mobilna platforma z asystą Szeryfa, wspieranego przez Psie Rancho w Łęgowie, z której DJ Święty przypominał mieszkańcom o Finale. Finał, który tradycyjnie odbywał się na Placu Ratuszowym, został przeniesiony do specjalnie zaaranżowanego studia w Sulechowskim Domu Kultury i był transmitowany na żywo on-line. Transmisja okazała się wielkim sukcesem, ponieważ obejrzało ją ponad pięć tys. osób. Licytacje przedmiotów ofiarowanych przez darczyńców także zostały przeniesione do Internetu. Na portalu allegro.pl sulechowski Sztab WOŚP wystawił 125 aukcji. Najwyższą kwotę z licytacji – 6400 zł osiągnął patronat nad sulechowskim lwem. Pieniądze z puszek tradycyjnie liczyli pracownicy banku Santander Bank Polska oddział w Sulechowie. Razem zebraliśmy **101 347,39 zł; 193,77 euro. DZIĘKUJEMY!**

Sulechowski Dom Kultury im. F. Chopina serdecznie dziękuje:

wszystkim wolontariuszom, darczyńcom przedmiotów przeznaczonych na licytację, burmistrzowi Wojciechowi Sołtysowi, Pizzerii Mafia, Pizzerii Defacto, Kebap Hause, Tadz Mahal, Pizzerii Squadra, Restauracji Bravo, firmie ANDREX Robert Trzaskalski, Eko-Jeans Jarosław Janas, U.T. Bogdan Mania, Z.U.T. Lech Narzekata, strażakom z OSP Mozów, OSP Kije, OSP Pomorsko i OSP Brody, Stowarzyszeniu Regionu Cigacic – SeRCe, dyrekcji oraz pracownikom banku Santander Bank Polska oddział w Sulechowie, Sulechowskiemu Uniwersytetowi Trzeciego Wieku, Ośrodkowi Sportu i Rekreacji „Sulechowanek” w Sulechowie, Sulechowskiemu Przedsiębiorstwu Komunalnemu SuPeKom, Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Bojadłach, harcerzom z Hufca Babimojsko-Sulechowskiego ZHP i ich komendantce Monice Michalak, Wioletcie Kostańczak ze Szkoły Podstawowej nr 3, Psiemu Rancho

z Łęgowa, Komisariatowi Policji w Sulechowie, Szkole Podstawowej nr 1 w Sulechowie, Przedszkolu Dobra Wróżka, Przedszkolu Gucio, Przedszkolu nr 5, Przedszkolu nr 6, Przedszkolu nr 7, LO w Sulechowie, CUS OPS, Zespołowi Dominanta SUTW, Studiu piosenki SDK, Klubowi piosenki „Blusik” SDK, zespołowi Cadillac.

Na koniec chciałabym serdecznie podziękować pracownikom SDK w Sulechowie oraz szefowi Lokalnego Sztabu w Sulechowie Tomaszowi Furtakowi za podjęcie wyzwania, jakim było przygotowanie Finału w czasie pandemii. Wymagało to poszukiwania nowych rozwiązań, pokonania pojawiających się nowych trudności, szkolenia się w wielu obszarach działalności on-line, podejmowania prób i ciągłego naprawiania błędów, a także mobilizacji sił i chęci, by pomimo zamknięcia placówki i ograniczeń zrealizować Finał. Wspólnie daliśmy radę!

Monika Kurylczyk
p.o. dyrektor SDK w Sulechowie

